

Sygn. akt III K 46/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział III Karny

w składzie:

przewodniczący: SSO Daniel Strzelecki

sędzia: SO Marek Buczek,

ławnicy: Marlena Przybylska – Karko, Barbara Cisek, Barbara Woźnicka

protokolant: Ewa Król

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze: Włodzimierza Leończuka

po rozpoznaniu w dniach 17 sierpnia 2015r., 14 października 2015r. oraz 1 grudnia 2015r.

sprawy karnej R. Z. (1)

syna A. i C. z domu S.

urodzonego dnia (...) w K.

oskarżonego o to, że w nocy z 28 na 29 marca 2015 roku w J., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. M. i chcąc nastąpienia takiego skutku, używając wobec niego przemocy polegającej na przewróceniu go na ziemię, duszeniu rękami za szyję i przyciskaniu jego szyi obutą nogą do ziemi, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: podbiegnięcia krwawego 8x7cm na głowie w okolicy skroniowej prawej, podbiegnięcia krwawego 5x5cm z otarciem naskórka 4x2cm na czole po prawej stronie, które schodziło na okolicę skroniową prawą, otarcia naskórka 0,8x0,2cm na czole na lewo od gładziny, podbiegnięcia krwawego 2x1,5cm na czole po lewej stronie nad łukiem brwiowym, otarcia naskórka 1x1cm i 0,5x0,5cm z podbiegnięciem krwawym 2,5x1,5cm na policzku prawym, podbiegnięcia krwawego 1,5x1cm na czole po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego 3x1,5cm na łuku brwiowym lewym, podbiegnięcia krwawego 3x2,5cm na grzbiecie nosa, podbiegnięcia krwawego 3,5x3cm na policzku lewym pod okiem, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na policzku lewym koło nosa, liniowej wybroczyny słuzówki 0,5x0,1cm na wardze górnej po lewej stronie, smugowatego otarcia naskórka na brodzie po prawej stronie wzdłuż żuchwy przebiegającego od góry ku dołowi 7x2,5cm, otarcia naskórka 2x1cm na brodzie po lewej stronie, liniowego otarcia naskórka 5x0,3cm na żuchwie po prawej stronie, otarcia naskórka na powierzchni 10x4cm na szyi po prawej i środku i poniżej zmiany owalne punktowe otarcia naskórka w ilości dziewięciu otarć o wymiarach od 2,5x2cm do 0,5x0,5cm na powierzchni 12x3,5cm, otarcia naskórka 5x2cm na szyi pod brodą z podbiegnięciem krwawym wokół, otarcia naskórka 3x1,5cm na brodzie po lewej stronie, liniowych otarć naskórka 8x0,5cm, 2,5x0,5cm, 3x0,5cm, 2x0,7cm, 7x0,6cm przebiegające mniej więcej równoległe do siebie, liniowego otarcia naskórka 6x0,5cm, 5x0,5cm na szyi po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego 10x7cm z otarciem naskórka 2x0,7cm 2x0,5cm w okolicy obojczyka prawego i stawu mostkowo obojczykowego prawego, otarcia naskórka 2x0,7cm i słabo widocznego podbiegnięcia krwawego 6x3cm w okolicy stawu mostkowo obojczykowego lewego, smugowatego otarcia naskórka 14x4,5cm na klatce piersiowej po lewej wzdłuż mostka, podbiegnięcia krwawego 6x4cm na barku lewym z przodu od pachy i od góry 4,5x3,5cm, podbiegnięcia krwawego 12x4cm na ramieniu lewym z przodu, otarcia naskórka 12x4cm, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na grzbietowej powierzchni ręki prawej, podbiegnięcia krwawego 4x2,5cm na biodrze prawym z przodu krętarza, podbiegnięcia krwawego 12x9cm na udzie lewym nad kolaniem po wewnętrznej stronie uda, otarcia naskórka

0,7x0,2cm, 0,2x0,2cm, 0,1x0,1cm na przedniej powierzchni podudzia lewego, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki, krwiaków mięśni szyi, zniekształcenia, spłaszczenia, zmiążdżenia krtani, całkowitego złamania płytki chrząstki tarczowej krtani na powierzchni przedniej wzdłuż długiej osi krtani tak, że krtani zapadła się nie utrzymując swojego kształtu, rozerwania chrząstki krtani (płytki chrząstki tarczowej) po prawej stronie 2,5x0,5cm i po lewej 1,5x0,3cm, złamania wszystkich rożków krtani (dolnych i górnych po lewej i prawej stronie), złamania kości gnykowej, złamania chrząstki pierścieniowej po lewej i prawej stronie ze złamaniem pierwszego pierścienia tchawicy po lewej stronie w wyniku jej zmiążdżenia, w następstwie czego doszło do nagłego zgonu A. M. w wyniku jego uduszenia,

tj. o czyn z art. 148§1 k.k.;

I. uznaje oskarżonego R. Z. (1) za winnego tego, że około godziny 23:25 dnia 28 marca 2015r. w parku zlokalizowanym w J. przy skrzyżowaniu ulic (...) działając z zamiarem ewentualnym zabójstwa A. M., to jest przewidując możliwość jego zabójstwa oraz godząc się na to, używając wobec niego przemocy polegającej na szarpaniu go za ubranie i duszeniu rękami za szyję, przewrócił pokrzywdzonego na plecy na siedzisko ławki, a następnie na ziemię, gdzie w dalszym ciągu dusił go rękami, jak i bił pięściami po głowie i tułowiu, a następnie przycisnął jego szyję z dużą siłą obutą stopą do ziemi, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego 8x7cm na głowie w okolicy skroniowej prawej, podbiegnięcia krwawego 5x5cm z otarciem naskórka 4x2cm na czole po prawej stronie schodzącego na okolicę skroniową prawą, otarcia naskórka 0,8x0,2cm na czole na lewo od gładziny, podbiegnięcia krwawego 2x1,5cm na czole po lewej stronie nad łukiem brwiowym, otarć naskórka 1x1cm i 0,5x0,5cm z podbiegnięciem krwawym 2,5x1,5cm na policzku prawym, podbiegnięcia krwawego 1,5x1cm na czole po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego 3x1,5cm na łuku brwiowym lewym, podbiegnięcia krwawego 3x2,5cm na grzbiecie nosa, podbiegnięcia krwawego 3,5x3cm na policzku lewym pod okiem, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na policzku lewym koło nosa, liniowej wybroczyny słuszówki 0,5x0,1cm na wardze górnej po lewej stronie, smugowatego otarcia naskórka 7x2,5cm na brodzie po prawej stronie wzdłuż żuchwy przebiegającego od góry ku dołowi, otarcia naskórka 2x1cm na brodzie po lewej stronie, liniowego otarcia naskórka 5x0,3cm na żuchwie po prawej stronie, otarcia naskórka na powierzchni 10x4cm na szyi po prawej i środku, i powyżej zmian owalnych punktowych otarć naskórka w ilości dziewięciu otarć o wymiarach od 2,5x2cm do 0,5x0,5cm na powierzchni 12x3,5cm, otarcia naskórka 5x2cm na szyi pod brodą z podbiegnięciem krwawym wokół, otarcia naskórka 3x1,5cm na brodzie po lewej stronie, liniowych otarć naskórka 8x0,5cm, 2,5x0,5cm, 3x0,5cm, 2x0,7cm, 7x0,6cm przebiegających mniej więcej równolegle do siebie, liniowych otarć naskórka 6x0,5cm, 5x0,5cm na szyi po lewej stronie przebiegających mniej więcej równolegle do siebie, podbiegnięcia krwawego 10x7cm z otarciami naskórka 2x0,7cm 2x0,5cm w okolicy obojczyka prawego i stawu mostkowo obojczykowego prawego, otarcia naskórka 2x0,7cm i słabo widocznego podbiegnięcia krwawego 6x3cm w okolicy stawu mostkowo obojczykowego lewego, smugowatego otarcia naskórka 14x4,5cm na klatce piersiowej po lewej wzdłuż mostka, podbiegnięcia krwawego 6x4cm na barku lewym z przodu od pachy i od góry 4,5x3,5cm, podbiegnięcia krwawego 12x4cm na ramieniu lewym z przodu, otarcia naskórka 12x4cm, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na grzbietowej powierzchni ręki prawej, podbiegnięcia krwawego 4x2,5cm na biodrze prawym z przodu od krętarza, podbiegnięcia krwawego 12x9cm na udzie lewym nad kolanem po wewnętrznej stronie uda, otarć naskórka 0,7x0,2cm, 0,2x0,2cm, 0,1x0,1cm na przedniej powierzchni podudzia lewego, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki, krwiaków mięśni szyi, zniekształcenia, spłaszczenia, zmiążdżenia krtani, całkowitego złamania płytki chrząstki tarczowej krtani na powierzchni przedniej wzdłuż długiej osi krtani tak, że krtani zapadła się nie utrzymując swojego kształtu, rozerwania chrząstki krtani (płytki chrząstki tarczowej) po prawej stronie 2,5x0,5cm i po lewej 1,5x0,3cm, złamania wszystkich rożków krtani (dolnych i górnych po lewej i prawej stronie), złamania kości gnykowej, złamania chrząstki pierścieniowej po lewej i prawej stronie ze złamaniem pierwszego pierścienia tchawicy po lewej stronie w wyniku jej zmiążdżenia, w następstwie czego doszło do nagłego zgonu A. M. w wyniku jego uduszenia,

tj. przestępstwa z art. 148§1 k.k.

i za to na podstawie art. 148§1 k.k. skazuje go na karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46§1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r. - w zw. z art. 4§1 k.k. - orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody zobowiązując go do zapłaty na rzecz B. D. kwoty 50.000zł (pięćdziesięciu tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę;

III. na podstawie art. 63§1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r. - w zw. z art. 4§1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 marca 2015r. do dnia 1 grudnia 2015r., przy czym przyjmuje, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwraca:

a) R. Z. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazach dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Drz 514/15 - 515/15, 517/15 – 521/15;

b) K. D. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Drz 522/15 – 529/15;

V. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.

UZASADNIENIE

R. Z. (1) i A. M. od wielu lat byli znajomymi. W przeszłości dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, w trakcie których pierwszy z mężczyzn stosował wobec drugiego z nich przemoc fizyczną w postaci bicia rękami i szarpania, jak i groził mu pozbawieniem życia. Mężczyźni ci później jednak godzili się.

Dowód: wyjaśnienia R. Z. (1) k. 48-49, 87-88, zeznania K. D. k. 8-9, 387, zeznania P. W. (1) k. 58-59, 389-390, zeznania B. D. k. 462-463.

Około godziny 18:00 dnia 28 marca 2015r. A. M. przebywał wraz z P. W. (1) w jego miejscu zamieszkania położonym w S. przy ul. (...), gdzie spożywali alkohol w postaci piwa. W trakcie spożywania tego alkoholu A. M. zatelefonował do swojego znajomego T. C. i zapytał, czy nie przewiózłby go do lokalu R. położonego w J. przy ul. (...), jednak rozmówca odpowiedział, że spożył już piwo i nie może kierować samochodem. A. M. poinformował wtedy T. C., że z P. W. (1) autobusem udadzą się do tego lokalu, po czym rozmowa została zakończona.

Następnie A. M. i P. W. (1) spożywszy po dwa piwa autobusem przejechali w okolice pubu R.. W trakcie przejazdu P. W. (1) zatelefonował do R. Z. (1) i zaprosił go do przyścia do tego lokalu, a gdy on przystał na tę propozycję, to ustalili oni, że spotkają się w pubie. Gdy około godziny 20:00 A. M. i P. W. (1) dotarli do tego lokalu gastronomicznego, to pierwszy z nich zatelefonował do T. C. i przekazał mu, że jest już pod pubem. T. C. wyszedł z wtedy z mieszkania i udał się w kierunku tego lokalu, a dotarłszy tam zastał przed wejściem do niego oczekujących A. M. i P. W. (1). Wszyscy ci mężczyźni czekali przed tym wejściem jeszcze kilka minut na przybycie R. Z. (1), a gdy i on dotarł w to miejsce, to cała czwórka weszła do wnętrza pubu R. i zajęła miejsca przy barze.

Dowód: wyjaśnienia R. Z. (1) k. 48-49, 87-88, 76, 86-90, 203-204, 383-386, zeznania K. D. k. 8-9, 387, zeznania P. K. (1) k. 57, zeznania P. W. (1) k. 58-59, 389-390, zeznania T. C. k. 239, 390.

W czasie pobytu w pubie R. A. M., R. Z. (1), P. W. (1) i T. C. spożywali piwo w ilości około 4 piw każdy, przy czym pierwszy z nich wypił również 50g wódki z przypadkowo wówczas spotkanym znajomym z lat szkolnych w osobie D. C.. A. M. w czasie pobytu w tym lokalu grał na automacie, na którym przegrał wszystkie posiadane pieniądze w kwocie kilkudziesięciu złotych. Około godziny 22:00 T. C. opuścił ten lokal gastronomiczny, zaś około godziny 22:30 P. W. (1) oświadczył A. M. i R. Z. (1), że idzie do domu, po czym opuścił pub. Wraz z nim lokal ten opuścił również A. M., który postanowiwszy odprowadzić kolegę, udał się z nim na pobliski postój taksówek. Następnie (...) wrócił do R. i w dalszym ciągu w towarzystwie R. Z. (1) spożywał alkohol.

Około godziny 23:00 A. M. bezskutecznie próbował dodzwonić się do swojego przyrodniego brata K. D., a że wiedział, że przebywa on w towarzystwie kolegi P. K. (2), to następnie zatelefonował właśnie do niego. P. K. (2) odebrawszy to połączenie przekazał telefon K. D.. A. M. poinformował wówczas rozmówcę, że znajduje pod lokalem R. i poprosił go o przyjechanie po niego w to miejsce wskazując, że zamierza udać się do lombardu, aby zastawić telefon.

Dowód: wyjaśnienia R. Z. (1) k. 48-49, 87-88, 76, 86-90, 203-204, 383-386, zeznania D. C. k. 10-11, 388, zeznania K. D. k. 8-9, 387, zeznania P. K. (1) k. 57, zeznania P. W. (1) k. 58-59, 389-390, zeznania T. C. k. 239, 390, protokół odtworzenia utrwalonego zapisu z dnia 30 marca 2015r., z dnia 14 kwietnia 2015r. k. 53-55.

O godzinie 23:08 A. M. i R. Z. (1) opuścili lokal gastronomiczny, aby zapalić papierosa. R. Z. (1) udał się wówczas do znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy parku, a gdy tam dotarł, to usiadł na ławce. Jako że A. M. spotkał nieopodal wejścia do pubu koleżankę, to chwilę z nią porozmawiał, a gdy został zawołany przez R. Z. (1), to udał się w jego stronę i zajmując miejsce na ławce po jego lewej stronie, obaj mężczyźni zapalili papierosy. A. M. wielokrotnie prosił wówczas R. Z. (1), aby pożyczył mu 20zł na grę na automacie, jednak ten ostatni odmawiał wskazując rozmówcy, że przegrał już sporą sumę pieniędzy, jak i że w przeszłości pożyczył mu 50zł, a później miał problem z odzyskaniem tej sumy.

Ponawiane prośby formułowane przez A. M. zdenerwowały R. Z. (1), co spowodowało, że chwycił A. M. rękami za kurtkę. A. M. złapał wówczas R. Z. (1) ręką za szyję i doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, w trakcie trwania której obaj mężczyźni wstali z ławki i dalej kontynuowali szarpaninę stojąc nieopodal niej. R. Z. (1) chwycił następnie A. M. rękami za szyję i przewrócił go na siedzisko ławki dociskając przez kilka sekund do tego siedziska potyliczną część jego głowy. A. M. w tym czasie nie bronił się, dlatego R. Z. (1) poluzował uścisk jego szyi. Gdy R. Z. (1) zorientował się, że A. M. po poluzowaniu uścisku jego szyi, chciał jakby go przewrócić, to uznał, że zmierzał on w ten sposób do kontynuowania szarpaniny. R. Z. (1) mocniej ścisnął wtedy rękami szyję A. M. i zrzucił go z ławki na podłoże szutrowe, co spowodowało, że leżał on plecami na tym podłożu, a jego twarz była skierowana do góry. R. Z. (1) klęknął wówczas na A. M. w ten sposób, że w dalszym ciągu ścisnął rękami jego szyję, prawym kolaniem przycisnął do ziemi jego szyję przenosząc cały ciężar ciała na to właśnie kolano. W tym czasie leżący mężczyzna trzymał swoimi rękami ręce napastnika. R. Z. (1) przyciskając szyję A. M. do podłoża przez około 20-30 sekund, następnie zwolnił z ucisku szyi jedną swoją dłoń i wielokrotnie uderzał nią leżącego mężczyznę po głowie i tułowiu. Po jednym z takich uderzeń zadanych w twarz A. M. stracił on przytomność. Wtedy R. Z. (1) z dużą siłą nadepnął obutą stopą na szyję leżącego na podłożu A. M..

Dowód: częściowo wyjaśnienia R. Z. (1) k. 48-49, 87-88, 76, 86-90, 203-204, 383-386, protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok mężczyzny z dnia 29 marca 2015r. wraz z materiałem poglądowym k. 4-6, 308, protokół oględzin osoby R. Z. (1) z materiałem poglądowym k. 33-34, 34a, protokół odtworzenia utrwalonego zapisu z dnia 30 marca 2015r., z dnia 14 kwietnia 2015r. k. 53-55, opinie biegłego przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z zakresu medycyny sądowej lek. med. W. G. z dnia 30 marca 2015r., z dnia 14 kwietnia 2015r. i z dnia 4 października 2015r. z materiałem poglądowym k. 65, 66, 120-127, 415-418, protokół oględzin odzieży zabezpieczonej od M. G. (1) z dnia 12 maja 2015r. z materiałem poglądowym k. 164-165, 166-167, protokół oględzin rzeczy należących do A. M. z dnia 12 maja 2015r. z materiałem poglądowym k. 171-172, 173-175, opinia Gdańskiego Uniwersytetu Muzycznego Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej z dnia 1 czerwca 2015r. nr SL III K 51/15/A k. 205-209, opinie (...) Company S.A. (...) Centrum (...) z dnia 12 czerwca 2015r. k. 248, 249, opinie sądowo – psychiatryczne biegłych przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze i Sądzie Okręgowym w Legnicy z zakresu psychiatrii lek. med. W. D. i P. M. z dnia 10 czerwca 2015r. i z dnia 1 grudnia 2015r. k. 251-253, 460-461, opinia psychologiczna biegłej z przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze z zakresu psychologii mgr. M. G. (2) z dnia 1 grudnia 2015r. k. 461.

Na skutek zastosowanej przez R. Z. (1) wobec A. M. przemocy fizycznej w postaci szarpania i bicia pięściami doznał on obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego 8x7cm na głowie w okolicy skroniowej prawej, podbiegnięcia krwawego 5x5cm z otarciem naskórka 4x2cm na czole po prawej stronie schodzącego na okolicę skroniową prawą, otarcia naskórka 0,8x0,2cm na czole na lewo od gładzizny, podbiegnięcia krwawego 2x1,5cm na czole po lewej stronie nad łukiem brwiowym, otarcie naskórka 1x1cm i 0,5x0,5cm z podbiegnięciem krwawym 2,5x1,5cm na policzku prawym, podbiegnięcia krwawego 1,5x1cm na czole po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego 3x1,5cm na łuku brwiowym lewym, podbiegnięcia krwawego 3x2,5cm na grzbiecie nosa, podbiegnięcia krwawego 3,5x3cm na policzku lewym

pod okiem, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na policzku lewym koło nosa, linijnej wybroczyny śluzówki 0,5x0,1cm na wardze górnej po lewej stronie, smugowatego otarcia naskórka 7x2,5cm na brodzie po prawej stronie wzdłuż zuchwy przebiegającego od góry ku dołowi, otarcia naskórka 2x1cm na brodzie po lewej stronie, linijnego otarcia naskórka 5x0,3cm na zuchwie po prawej stronie, otarcia naskórka na powierzchni 10x4cm na szyi po prawej i środku, i powyżej zmian owalnych punktowych otarć naskórka w ilości dziewięciu otarć o wymiarach od 2,5x2cm do 0,5x0,5cm na powierzchni 12x3,5cm, otarcia naskórka 5x2cm na szyi pod brodą z podbiegnięciem krwawym wokół, otarcia naskórka 3x1,5cm na brodzie po lewej stronie, linijnych otarć naskórka 8x0,5cm, 2,5x0,5cm, 3x0,5cm, 2x0,7cm, 7x0,6cm przebiegających mniej więcej równolegle do siebie, linijnych otarć naskórka 6x0,5cm, 5x0,5cm na szyi po lewej stronie przebiegających mniej więcej równolegle do siebie, podbiegnięcia krwawego 10x7cm z otarciami naskórka 2x0,7cm 2x0,5cm w okolicy obojczyka prawego i stawu mostkowo obojczykowego prawego, otarcia naskórka 2x0,7cm i słabo widocznego podbiegnięcia krwawego 6x3cm w okolicy stawu mostkowo obojczykowego lewego, smugowatego otarcia naskórka 14x4,5cm na klatce piersiowej po lewej wzdłuż mostka, podbiegnięcia krwawego 6x4cm na barku lewym z przodu od pachy i od góry 4,5x3,5cm, podbiegnięcia krwawego 12x4cm na ramieniu lewym z przodu, otarcia naskórka 12x4cm, otarcia naskórka 0,5x0,3cm na grzbietowej powierzchni ręki prawej, podbiegnięcia krwawego 4x2,5cm na biodrze prawym z przodu od krętarza, podbiegnięcia krwawego 12x9cm na udzie lewym nad kolaniem po wewnętrznej stronie uda, otarć naskórka 0,7x0,2cm, 0,2x0,2cm, 0,1x0,1cm na przedniej powierzchni podudzia lewego i podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki.

W wyniku natomiast nastąpienia przez R. Z. (1) na szyję A. M. doznał on krwiaków mięśni szyi, zniekształcenia, spłaszczenia, zmiażdżenia krtani, całkowitego złamania płytki chrząstki tarczowej krtani na powierzchni przedniej wzdłuż długiej osi krtani tak, że krtań zapadła się nie utrzymując swojego kształtu, rozerwania chrząstki krtani (płytki chrząstki tarczowej) po prawej stronie 2,5x0,5cm i po lewej 1,5x0,3cm, złamania wszystkich rożków krtani (dolnych i górnych po lewej i prawej stronie), złamania kości gnykowej, złamania chrząstki pierścieniowej po lewej i prawej stronie ze złamaniem pierwszego pierścienia tchawicy po lewej stronie w wyniku jej zmiażdżenia, w następstwie czego doszło do nagłego zgonu A. M. w wyniku jego uduszenia.

Dowód: częściowo wyjaśnienia R. Z. (1) k. 48-49, 87-88, 76, 86-90, 203-204, 383-386, opinie biegłego przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z zakresu medycyny sądowej lek. med. W. G. z dnia 30 marca 2015r., z dnia 14 kwietnia 2015r. i z dnia 4 października 2015r. z materiałem pogładowym k. 65, 66, 120-127, 415-418.

R. Z. (1) w początkowej fazie postępowania przygotowawczego przyznawał się do popełnienia zarzuconej mu zbrodni, zaś w dalszej części śledztwa zaprzeczał jakoby dopuścił się tego czynu zabronionego.

W trakcie pierwszego przesłuchania przeprowadzonego w dniu 29 marca 2015r. R. Z. (1) wyjaśnił, że około godziny 23:00 doszło pomiędzy nim a A. M. do kłótni, a następnie szarpaniny. W trakcie tego zdarzenia złapał pokrzywdzonego za ubranie, zaś pokrzywdzony złapał go za szyję. Początkowo szarpali się na ławce, po chwili jednak wstali i nadal szarpali się za ubrania. Przewrócił A. M. na ziemię, złapał go rękami za szyję i próbował dusić, a później kiedy pokrzywdzony leżał już na ziemi, to przycisnął mu szyję kolanem. A. M. próbował się bronić, łapał go za bluzę, po chwili przestał się jednak szamotać. Wówczas wstał i zdenerwowany poszedł do pubu R. słysząc, że pokrzywdzony charczy. R. Z. (1) zaznaczył ponadto, że nie miał zamiaru zabić A. M. wskazując, że doszło wtedy pomiędzy nimi do kłótni i szarpaniny, w trakcie której dusił pokrzywdzonego rękoma oraz przyciskał jego klatkę piersiową nogą.

Podczas kolejnego przesłuchania R. Z. (1) zrealizowanego w czasie eksperymentu procesowego wyjaśnił on, że A. M. chwycił go za szyję, zaś on przycisnął mu szyję ręką. Następnie wstali i pokrzywdzony trzymał go za bluzę, a on rzucił go na ławkę. Gdy A. M. leżał na tej ławce, to złapał go za szyję, zrzucił z tej ławki i złapał ręką za szyję, i kolanem nacisnął mu klatkę piersiową, bardziej na brzuch. Pokrzywdzony puścił go, gdy został przez niego uderzony. Odechodząc od A. M. słyszał, że on jęczy. Oskarżony wskazał ponadto, że nie wie, czy pokrzywdzony próbował wstać, gdy on odszedł z miejsca zdarzenia, nadmieniając zarazem, że myślał, że pokrzywdzony po zdarzeniu poszedł do domu.

W trakcie przesłuchania przeprowadzonego w dniu 31 marca 2015r. R. Z. (1) przebieg przestępczego swego zachowania opisał w sposób, który w zasadniczych aspektach korelował z jego pierwszą chronologicznie relacją, przy czym

początkowo wskazał, że gdy już zrzucił z ławki A. M. na ziemię, to klęknął na nim w ten sposób, że jednym kolaniem przyciskał jego klatkę piersiową, a drugie jego kolano opierało się na ziemi, jak i że w tym czasie przyduszał jego szyję rękoma. W dalszej części tych wyjaśnień, gdy odpowiadał na pytania prokuratora, przyznał natomiast, że gdy pokrzywdzony leżał na ziemi, to przydusił jego szyję także kolaniem opierając na nim ciężar całego swojego ciała. Oskarżony wskazał też, że zdawał sobie sprawę z tego, że jak się klęknę całym ciałem na szyi drugiego człowieka, to może dojść do jego śmierci na skutek uduszenia, jednak on o tym nie pomyślał, bo był zły na pokrzywdzonego i chciał mu „wpierdolić”. R. Z. (1) zaznaczył też, że pierwszy zaatakował A. M. i cały czas miał na nim przewagę, jak i że pokrzywdzony nie był w krytycznym czasie wobec niego agresywny. Podniósł ponadto, że pokrzywdzony oddziaływał na niego fizycznie tylko wtedy, gdy się przed nim bronił, jednak nie miał on z nim szans.

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego R. Z. (1) nie przyznał się natomiast do popełnienia zarzuconej mu zbrodni i wyjaśnił, że obwiniał się za to, że zostawił A. M. w parku. Wskazał dodatkowo, że gdyby pokrzywdzonego tam nie zostawił, to nic by się nie stało, jak i że gdy odchodził z miejsca zdarzenia, to pokrzywdzony siedział na ławce i normalnie funkcjonował, a przed pozostawieniem tam pokrzywdzonego trochę się porzucali na ławce i ziemi, zadawali sobie tzw. muki, lecz nie z całą siłą.

W toku przesłuchania R. Z. (1) zrealizowanego w dniu 9 czerwca 2015r. nie przyznał się on do tego, że zaplanował zabójstwo A. M., wskazał natomiast, że nie potrafi wykluczyć, że w krytycznym czasie mógł przydusić pokrzywdzonego kolaniem, oświadczając zarazem, że nie przypomina sobie, aby stanął mu na szyi stopą. Oskarżony podał ponadto, że na początku szarpaniny trzymał pokrzywdzonego dłońmi za szyję i że do całego zdarzenia doszło dlatego, że pomimo tego, że wręczył pokrzywdzonemu 10zł na marihuanę, to nie posiadając tego narkotyku, nie chciał mu on tej sumy zwrócić.

Na rozprawie głównej R. Z. (1) nie przyznał się do celowego spowodowania śmierci A. M. i opisał przebieg zdarzenia w sposób, który w zasadniczych aspektach korespondował z jego relacją złożoną w początkowej fazie śledztwa. Wyjaśnił wówczas, że chciał pobić pokrzywdzonego, a do parku udali się, żeby wypalić marihuanę. Do szarpaniny doszło dlatego, że pokrzywdzony, który nie miał marihuany, nie chciał mu zwrócić 10zł, które od niego otrzymał jako zapłatę za ten narkotyk. Gdy pokrzywdzony w trakcie zdarzenia leżał na ziemi, to kolaniem prawym uklęknął na jego klatce piersiowej, a że on się szarpał, to tym kolaniem przycisnął mu lewy bok jego szyi. Przyznając, że naciskał szyję A. M. kolaniem nie wykluczył zarazem, że w momencie, jak jego kolano zsunęło się z klatki piersiowej, to doszło wówczas do uderzenia tego kolana w szyję pokrzywdzonego, a w dalszej części rozprawy wskazał, że nie zapamiętał, czy jego kolano faktycznie skontaktowało się z szyją pokrzywdzonego, lecz przez dedukcję wnioskował, że takie zdarzenie mogło mieć miejsce. Oskarżony wskazał ponadto, że gdy relacjonował przebieg zdarzenia funkcjonariuszowi policji, to przekazał mu wówczas, że przycisnął szyję pokrzywdzonego nogą do ziemi, a że chodziło mu o kolano, to później temu policjantowi powiedział, że właśnie kolaniem oddziaływał na szyję pokrzywdzonego.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należało, że relacje R. Z. (1) zasługiwały na walor wiarygodności jedynie w zakresie niektórych zrelacjonowanych przez nich okoliczności. Oskarżony spójnie bowiem wywodził, że w przed tragicznym zdarzeniem, które poddano pod osąd w niniejszym procesie, przebywał w towarzystwie A. M., P. W. (1) i T. C. w pubie R., gdzie wszyscy spożywali alkohol. Oskarżony logicznie wywodził ponadto, że pokrzywdzony grał w tym lokalu gastronomicznym na automacie do gier przegrywając wszystkie posiadane pieniądze. Odnosząc się natomiast do przebiegu fizycznej konfrontacji z pokrzywdzonym, spójnie oskarżony wyjaśnił, że najpierw doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, w trakcie której dusił pokrzywdzonego rękami za szyję, przygniatał jego szyję kolaniem, a także bił go rękami po głowie i tułowiu, a ostatecznie nastąpił na jego szyję nogą.

O wiarygodności wyjaśnień R. Z. (1) w analizowanym zakresie świadczyła dobitnie treść zeznań K. D., P. K. (2), P. W. (1) i T. C.. Chociaż zeznania tych świadków należało ocenić jako mające jedynie posiłkowe znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, jako że nie obserwowali oni inkryminowanego zachowania przypisanego oskarżonemu. Tym niemniej podnieść należało, że potwierdzili oni szereg okoliczności, o których wiarygodnie wyjaśnił sam oskarżony. K. D., P. K. (2), P. W. (1) i T. C. podali przecież, że A. M. w godzinach wieczornych – nocnych dnia 28

marca 2015r. przebywał w pubie R., gdzie spożywał alkohol, natomiast dwaj ostatni świadkowie podali ponadto, że pokrzywdzony przebywał wówczas w ich i oskarżonego towarzystwie. Co więcej, z zeznań K. D., P. K. (2) i P. W. (1) wynikało niezbicie, że A. M. około godziny 23:00 tego dnia nie posiadał żadnych pieniędzy, natomiast dwaj pierwsi świadkowie podali ponadto spójnie, że pokrzywdzony był na tyle zdeterminowany, aby uzyskać środki finansowe, że w celu ich pozyskania zamierzał nawet zastawić w lombardzie własny telefon komórkowy. Jeżeli w tym kontekście dostrzeże się to, że P. W. (1) spójnie podał, że w trakcie pobytu w pubie A. M. przegrał wszystkie posiadane pieniądze na automacie, to ogół tych spostrzeżeń uwiarygodniał wyjaśnienia R. Z. (1) w zakresie, w jakim utrzymywał, że A. M. natarczywie prosił go o pożyczkę pieniędzy na dalszą grę na automacie.

Na wiarę zasługiwały także zeznania B. D., gdy wywodziła, że w przeszłości R. Z. (1) stosował wobec A. M. przemoc fizyczną i że groził mu pozbawieniem życia. Wszak relacja tego świadka korelowała w szczególności z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego w początkowej fazie śledztwa, w których wywodził, że w bliżej nieokreślonym czasie przed krytycznym zdarzeniem uderzał, szarpał pokrzywdzonego, jak i obiecał mu, że go zabije.

Także analiza dowodu znamionującego się obiektywną wymową w postaci zarejestrowanego przez kamerę monitoringu wizyjnego zainstalowanego w pubie R. zapisu potwierdziła, że w godzinach nocnych dnia 28 marca 2015r. R. Z. (1) i A. M. przebywali w tym lokalu. Co więcej, dowód ten pozwalał jednoznacznie stwierdzić, że oskarżony i pokrzywdzony o godzinie 23:08 opuścili oni ten lokal oraz że powrócił do niego tylko pierwszy z nich, co miało miejsce o godzinie 23:30.

W pełnych, jasnych i niesprzecznych opiniach - pisemnych z dnia 30 marca 2015r. oraz z dnia 14 kwietnia 2015r. oraz ustnej uzupełniającej z dnia 14 października 2015r. - biegły przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z zakresu medycyny sądowej lek. med. W. G. stwierdził natomiast jednoznacznie, że na ciele A. M. znajdowały się liczne obrażenia ciała, które powstały w czasookresie od 12 do 6 godzin przed jego śmiercią. Biegły zwrócił też uwagę na to, że ilość tych obrażeń, a także specyficzny – punktowy i liniowy - obraz tych opisanych w opinii z dnia 14 kwietnia 2015r. po myślnikami nr 15, 18 i 19 pozwalały stwierdzić, że denat przed śmiercią był wielokrotnie bity w różne części ciała, jak i że był duszony przez ściskanie jego szyi. Wnioskowanie biegłego pozwalało zatem stwierdzić, że wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do tego, że w parku nieopodal pubu R. szarpał się z pokrzywdzonym, bił go pięściami i dusił za szyję, zasługiwały na wiarę. Jakkolwiek biegły podczas ustnego opiniowania odniósł się logicznie także do mechanizmu powstania obrażenia ciała pokrzywdzonego w obrębie jego szyi, to wnioskowanie odnoszące się do tej kwestii zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Takim samym walorem dowodowym charakteryzowała się opinia biegłego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Biologii i Genetyki Sądowej z dnia 1 czerwca 2015r. nr SL III K 51/15/A, w treści której stwierdzono jednoznacznie, że w wyskrobinach spod paznokci lewej ręki R. Z. (1), które zostały od niego pozyskane w dniu 29 marca 2015r., stwierdzono mieszaninę DNA przynajmniej dwóch osób i że w tej mieszaninie występowała obecność tych alleli, które posiada R. Z. (1), jak i A. M.. Przy założeniu zatem, że w skład uzyskanej z tych wyskrobin mieszaniny wchodzi DNA oskarżonego i pokrzywdzonego, biegły uznał wartość tego dowodu za ekstremalnie mocną. Także zatem ten charakteryzujący się obiektywną wymową dowód potwierdzał wiarygodność wyjaśnień R. Z. (1), gdy wywodził, że w krytycznym czasie dusił rękoma A. M..

W przeważającej mierze nie były natomiast wiarygodne wyjaśnienia R. Z. (1) odnoszące się do okoliczności, w jakich spowodował u A. M. obrażenia w obrębie szyi, które skutkowały jego zgonem. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie charakteryzowały się bowiem tendencyjnością i stanowiły, w ocenie sądu, egzemplifikację przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do zredukowania zakresu grożącej mu odpowiedzialności karnej za popełnienie przypisanej mu zbrodni. O słuszności tego zapatrywania dobitnie świadczyło spostrzeżenie, zgodnie z którym oskarżony relacjonując te okoliczności nie tylko nie był konsekwentny, lecz popadał w oczywiste sprzeczności, a przy tym nie był w stanie w sposób logiczny wyjaśnić przyczyn ich zaistnienia.

Rzecz bowiem w tym, że R. Z. (1) w trakcie kilku przesłuchań zasadniczo różnie opisywał ten fragment zdarzenia, w trakcie którego A. M. odniósł śmiertelne obrażenia ciała. Nie przytaczając treści wyjaśnień oskarżonego złożonych

podczas kolejnych jego przesłuchań, podnieść tylko należało, że początkowo wywodził on stanowczo, że dusił pokrzywdzonego rękami za szyję oraz że w końcowym fragmencie ich fizycznej konfrontacji, gdy pokrzywdzony leżał na wznak na ziemi, przycisnął jego szyję kolanem. W późniejszym czasie R. Z. (1) przyznawał, że dusił A. M. rękami, jednakże wskazywał, że kolanem nastąpił jedynie na jego klatkę piersiową. Na rozprawie głównej oskarżony wywodził natomiast, że prawym swym kolanem w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonym nacisnął lewy bok jego szyi zaznaczając zarazem, że mógł kolanem uderzyć w szyję pokrzywdzonego, gdy zsunęło się ono z jego klatki piersiowej. Ostatecznie R. Z. (1) podał jednak, że nie zapamiętał, czy jego kolano faktycznie skontaktowało się z szyją A. M., zaś o tym, że do takiego kontaktu mogło dojść, wnioskował na zasadzie dedukcji z tego, że ten ostatni miał zmiażdżoną szyję. Na tym etapie postępowania R. Z. (1) podniósł ponadto, że relacjonując po raz pierwszy przebieg zdarzenia funkcjonariuszowi policji przekazał mu, że nastąpił nogą na szyję A. M., jak i że następnie doprecyzował tę wypowiedź wskazując, że oddziaływał wówczas kolanem.

Jakkolwiek już pobieżna analiza wyjaśnień złożonych przez R. Z. (1), a odnoszących się do okoliczności zadania A. M. śmiertelnego urazu, dowodziła niezbicie tego, że na temat fizycznego oddziaływania na szyję pokrzywdzonego podał on wiele różnorodnych wersji. Z całą pewnością nie można było jednak zaaprobować wnioskowania oskarżonego co do tego, że nie zapamiętał okoliczności, w jakich powstało to śmiertelne obrażenie ciała pokrzywdzonego. Rzecz bowiem w tym, że na trudności z odtworzeniem tych spostrzeżeń R. Z. (1) nie zwracał uwagi aż do czasu jego przesłuchania w toku postępowania sądowego i to pomimo tego, że w śledztwie był kilkukrotnie przesłuchiwany. Dodać ponadto należało, że skoro R. Z. (1) nie wskazywał, jakoby nie zapamiętał także przebiegu innych fragmentów jego fizycznej konfrontacji z A. M., a całe poddane analizie zdarzenie było bardzo dynamiczne, to deklarowanych przez niego trudności z odtworzeniem tego końcowego fragmentu, nie można było poczytać inaczej niż jako realizacji przyjętej przez niego linii obrony.

Analiza wyjaśnień R. Z. (1) jednoznacznie świadczyła ponadto o tym, że o ile okoliczności początkowego fragmentu szarpaniny z A. M. relacjonował on w toku całego procesu stosunkowo spójnie, to jego relacja dotycząca końcowego etapu tego zdarzenia nie odzwierciedlała faktycznego jego przebiegu. Rzecz jasna oskarżony miał ewidentny interes w tym, aby opisywać poczynione w tym końcowym fragmencie fizycznej konfrontacji z pokrzywdzonym spostrzeżenia, w sposób, który fałszował ich faktyczny obraz. Jego dążenie do zredukowania zakresu grożącej mu odpowiedzialności karnej było zresztą aż nad wyraz widoczne właśnie w tym, że wielokrotnie zmieniał on wyjaśnienia nawiązujące do okoliczności powstania śmiertelnego obrażenia ciała pokrzywdzonego.

Nie można było także tracić z pola widzenia tego, że R. Z. (1) niekonsekwentnie odnosił się do motywacji, jaka towarzyszyła mu w czasie zadawania A. M. śmiertelnego obrażenia ciała. O ile bowiem w początkowej fazie postępowania przygotowawczego przyznawał się do popełnienia zarzuconej mu zbrodni, a więc do zabójstwa pokrzywdzonego w zamiarze bezpośrednim m.in. przez przyciśnięcie jego szyi nogą do ziemi. Odnosząc się jednak do sfery swych przemyśleń, które w krytycznym czasie towarzyszyły oskarżonemu, wskazywał on zasadniczo, że nie chciał pozbawić pokrzywdzonego życia. Także zatem i w tym zakresie jego relacja nie była całkowicie konsekwentna, jako że wyjaśniając w dniu 31 marca 2015r., kiedy to złożył najbardziej szczegółową relację odnoszącą się do przypisanego mu inkryminowanego zachowania, podał, że prawdopodobnie chciał zabić pokrzywdzonego, jak i że chciał pozbawić go życia we wcześniejszym okresie.

Co więcej, chociaż R. Z. (1) wywodził stosunkowo konsekwentnie, że nie uświadamiał sobie, że spowodował skutek w postaci śmierci A. M., to jednak i w tym zakresie jego wyjaśnienia nie były logiczne. Rzecz bowiem w tym, że oskarżony powróciwszy do miejsca zamieszkania w godzinach wczesnorannych dnia 29 marca 2015r. wyprał spodnie i kurtkę, w które był przyodziany w czasie fizycznej konfrontacji w pokrzywdzonym. Tego rodzaju postępowanie R. Z. (1) uznać należało jako całkowicie niecodzienne, w szczególności, jeżeli uwzględni się fakt, że zostało ono podjęte przez upojonego alkoholem mężczyznę, który w godzinach wczesnorannych powrócił do miejsca zamieszkania ze spotkania towarzyskiego. Dlatego jako całkowicie nieprzekonywającą ocenić należało argumentację oskarżonego, który wywodził, że wyprał te ubrania, bowiem miał zamiar to zrobić od dłuższego czasu sugerując w ten sposób niedwuznacznie, że to jego zachowanie nie miało żadnego związku z popełnieniem przypisanej mu zbrodni. W okolicznościach niniejszej sprawy jako oczywiste jawiło się bowiem spostrzeżenie, że R. Z. (1) zdecydował się

przedsięwziąć tak nietypowe zachowanie, bowiem miał świadomość spowodowanego skutku. Oskarżony piorąc swoją odzież dążył zatem ewidentnie do tego, aby zatrzeć ślady biologiczne pokrzywdzonego, które mogły pozostać na tych ubraniach, jako że mogły one dowieść przestępczej aktywności tego pierwszego. W tym właśnie kontekście dostrzec można, jak dalekie od faktycznego przebiegu poddanego osądowi zdarzenia były niektóre wyjaśnienia oskarżonego. Całkowicie nieprzekonywające była przecież ta jego relacja, którą złożył w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego, kiedy to mając świadomość spowodowanego skutku, wskazywał, że gdy po zakończeniu fizycznej konfrontacji odchodził od pokrzywdzonego, to „siedział (on – dopisek S.O) na ławce i normalnie funkcjonował”.

R. Z. (1) nie był także konsekwentny relacjonując okoliczności, jakie doprowadziły do fizycznej jego konfrontacji z A. M.. O ile bowiem przez zasadniczą część postępowania przygotowawczego utrzymywał, że pokrzywdzony zdenerwował go tym, że zwracał się do niego wielokrotnie, w natarczywy sposób, o pożyczanie pieniędzy, to w końcowej fazie śledztwa i na rozprawie wywodził, że doszło między nimi do nieporozumienia na tle rozliczenia za marihuanę, przy czym i w tym zakresie oskarżony raz twierdził, że ten środek odurzający zażył z pokrzywdzonym, aby w późniejszym czasie utrzymywać, że do zażycia tego środka jednak nie doszło. O ile te spostrzeżenia oskarżonego nie miały decydującego znaczenia dla oceny jego zawinienia i sprawstwa w niniejszym postępowaniu, to dodatkowo wskazywały jednak na to, że nie był on zainteresowany w tym, aby zrelacjonować poczynione w krytycznym czasie spostrzeżenia w sposób, który odzwierciedlałby ich faktyczny przebieg.

Nie miały natomiast istotnego znaczenia dla oceny zawinienia i sprawstwa R. Z. (1) zeznania D. C., P. W. (2), M. R., E. M., P. D., E. B. i M. W.. O ile bowiem D. C. widział w godzinach wieczorno – nocnych dnia 28 marca 2015r. w pubie R. A. M., zaś M. R. dostrzegł wówczas w tym miejscu zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego. Tym niemniej te okoliczności nie miały zasadniczego znaczenia dla oceny poddanego osądowi w niniejszym procesie inkryminowanego zachowania, a D. C. oraz M. R. nie dysponowali żadnymi dalszymi spostrzeżeniami na temat zachowań R. Z. (1) i A. M. w czasie ich fizycznej konfrontacji. Pozostali natomiast świadkowie nie dysponowali nawet spostrzeżeniami, co do pobytu oskarżonego i pokrzywdzonego krytycznej nocy w pubie R..

Wyjaśnienia R. Z. (1) w zakresie, w jakim odmówiono im wiary, zostały też zdezawuowane licznymi dowodami, które zostały przez sąd ocenione jako przekonujące. Podnieść jednak należało, że skoro oskarżony podał kilka różnych wersji konfrontacji fizycznej, do jakiej doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym w godzinach nocnych dnia 28 marca 2015r., jak i że poza samym oskarżonym i zmarłym pokrzywdzonym nikt inny tego zajścia nie obserwował, to odtworzenie okoliczności tego tragicznego zdarzenia było istotnie utrudnione.

W tym kontekście przypomnieć należało, że sąd oceniając opinie biegłego lek. med. W. G. uznał je za pełne, jasne i niesprzeczne. W pisemnych opiniach datowanych na 30 marca 2015r. i 14 kwietnia 2015r. biegły przedstawił w sposób bardzo precyzyjny rodzaj obrażeń ciała, których w czasie poddanego osądowi zdarzenia doznał pokrzywdzony, wywodząc przy tym jednoznacznie, że jego śmierć nastąpiła przez uduszenie na skutek rozległych obrażeń szyi (zmiażdżenia krtani), które zostały spowodowane od działania na ten organ z dużą siłą narzędziem, narzędziami tępymi, tępokrawędzistymi. Wskazał przy tym biegły, że na podstawie zewnętrznych obrażeń szyi pokrzywdzonego w postaci widocznych otarć naskórka można przypuszczać, że osoba, która się z pokrzywdzonym fizycznie konfrontowała, w końcowej fazie zdarzenia, gdy leżał on na podłożu, nadepnęła na jego szyję obutą stopą. Zaznaczył zarazem lek. med. W. G. spójnie, odnosząc się w ten sposób do wyjaśnień R. Z. (1), że tego rodzaju obrażenie nie mogło zostać spowodowane na skutek oddziaływania kolanem na szyję A. M.. Biegły wskazał w tym zakresie, że kolano jako narzędzie tępe, nie spowodowałoby tak wyraźnych i licznych otarć naskórka w okolicy szyi pokrzywdzonego.

Zauważyć ponadto należało, że lek. med. W. G. opiniując ustnie na rozprawie przeprowadzonej w dniu 14 października 2015r. istotnie pogłębił dotychczasowe wnioski, bowiem w sposób całkowicie czytelny odniósł się do mechanizmu powstania poszczególnych obrażeń ciała A. M., w szczególności tego, które doprowadziło do jego śmierci. Biegły potwierdzając, że tak rozległe obrażenie krtani, jak to stwierdzone u pokrzywdzonego, mogło powstać wyłącznie wskutek zadziałania na przednią powierzchnię jego szyi dużej siły i przy zastrzeżeniu, że tylna płaszczyzna szyi i głowy musiały być oparte o twarde podłoże, podniósł ponadto, że oraz obrażeń wewnętrznych krtani

pokrzywdzonego nie pozwalał na jednoznaczne określenie rodzaju narzędzia, które te obrażenia spowodowały. W. G. wskazał bowiem spójnie, że charakter tych obrażeń wewnętrznych przesądzał tylko o tym, że mogły one zostać spowodowane na skutek oddziaływania butem lub kolaniem przez celowy i realizowany z dużą siłą ucisk przednią jego powierzchnia na przednią powierzchnię szyi. Biegły analizując jednak wygląd zewnętrznych obrażeń w obrębie szyi pokrzywdzonego podał logicznie, że był on w początkowej fazie zdarzenia duszony rękami, o czym świadczyły linijne i punktowe otarcia naskórka w tej części jego ciała. Podał on ponadto, że obrażenia te mogły zostać spowodowane oddziaływaniem paznokci napastnika. W. G. podniósł jednak, że otarcie naskórka przedniej powierzchni szyi A. M., po jej prawej stronie, o powierzchni 10 x 4cm, które kształtem przypominało prostokąt lub romb, a które zostało dokładnie zobrazowane w materiale poglądowym z sekcji zwłok denata, mogło powstać wyłącznie o zadziaływanie na ten organ narzędzia tępokrawędzistego, czyli takiego, które posiada wyraźnie zarysowaną krawędź.

Lek. med. W. G. nie poprzestał jednak wyłącznie na rodzajowym określeniu narzędzia, które mogło spowodować śmiertelne obrażenie krtani A. M., lecz pogłębił swoje wnioskowanie wskazując, jakie narzędzie mogło wywołać to obrażenie. Biegły odnosząc się podczas opiniowania ustnego do sporządzonej w dniu 14 kwietnia 2015r. opinii pisemnej, podtrzymał wniosek sformułowany w tym dokumencie, że analizowany uraz mógł zostać zadany przez uderzenie w szyję pokrzywdzonego obutą stopą. Wywiódł on przy tym, że widoczna na fotografiach nr 9-12 materiału oglądowego z k. 66 w dolnej części szyi pokrzywdzonego wyraźnie zarysowana krawędź dolna obrażenia, mogła zostać odwzorowana działaniem właśnie obutej stopy, jako że podeszwa buta posiada zewnętrzne krawędzie. W. G. zastrzegł ponadto lojalnie, że chociaż podeszwa buta ma dwie krawędzie zewnętrzne, a na szyi A. M. widoczna była tylko jedna krawędź obrażenia, to nie wykluczył, że obrażenie to mogło zostać wywołane działaniem obutą stopą. Biegły wskazał w tym zakresie całkowicie spójnie, że uraz mógł być tak ukierunkowany, że z większym naciskiem na szyję pokrzywdzonego mogła oddziaływać jedna krawędź podeszwy. Tym samym nie nasuwało żadnych zastrzeżeń wnioskowanie W. G., gdy podniósł, że obrażenie w obrębie krtani A. M. nie mogło zostać spowodowane przez oddziaływanie na ten organ kolaniem i to nawet w przypadku tzw. kolankowania, czy przez duszenie go rękami. Wskazał bowiem biegły spójnie, że kolano, którego nie zalicza się do kategorii narzędzi tępokrawędzistych, bowiem nie posiada wyraźnie zarysowanych krawędzi, nie mogło odwzorować na szyi powstałego analizowanego obrażenia zewnętrznego. Odnosząc się natomiast do zrelacjonowanego przez R. Z. (1) działania rękami na krtani A. M., to W. G. podniósł stanowczo, że tego rodzaju rozległe obrażenie nie mogło powstać od tego rodzaju oddziaływania.

Nie budziło także żadnych zastrzeżeń wnioskowanie W. G. przeprowadzone na rozprawie, gdy wywodził, że śmiertelne obrażenie ciała zostało spowodowane w końcowej części konfrontacji fizycznej R. Z. (1) i A. M.. W zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego pozostawało przecież rozumowanie biegłego w zakresie, w jakim podniósł, że nie miałyby sensu zachowanie napastnika polegające na zadaniu pokrzywdzonemu śmiertelnego obrażenia ciała w obrębie jego szyi, a następnie na biciu i duszeniu takiej konającej już osoby. Odnosząc zresztą to wnioskowanie W. G. do wyjaśnień R. Z. (1) stwierdzić należało, że obie te relacje nie pozostawały ze sobą w sprzeczności. Rzecz bowiem w tym, że oskarżony konsekwentnie twierdził, że najpierw doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym do szarpaniny, która toczyła się w różnych płaszczyznach, najpierw na ławce, później na stojąco, a następnie ponownie na ławce, aby ostatecznie przenieść się na gruntowe podłoże. Co więcej, R. Z. (1) wywodził stanowczo, że kończyną dolną na szyję A. M. oddziaływał na końcu ich fizycznej konfrontacji i że dopiero, gdy podnosił się znad A. M., to usłyszał, że on charczy.

Lek. med. W. G. na rozprawie głównej ustosunkował się ponadto do wyjaśnień R. Z. (1) w zakresie, w jakim wskazywał, że gdy po zakończeniu przypisanego mu inkryminowanego zachowania podnosił się znad A. M. i opuszczał park, to usłyszał, że pokrzywdzony charczy. Biegły wskazał w tym kontekście, że opisywany przez oskarżonego dźwięk był skutkiem trwałego odkształcenia krtani pokrzywdzonego w postaci jej zmiążdżenia, co z kolei spowodowało niedrożność górnego odcinka jego dróg oddechowych. Wywodząc, że tego rodzaju objaw świadczył o występujących u A. M. trudnościach w oddychaniu, podniósł W. G. dodatkowo, że charczenie było typowym objawem obrażenia krtani, którego doznał pokrzywdzony, jak i że wskutek zmiążdżenia tego narządu ciała doszło u niego do trwałego zablokowania dróg oddechowych.

Podsumowując zatem ocenę dowodów w postaci sporządzonych przez biegłego W. G. opinii ponieść należało, że jego wnioskowanie nieprzypadkowo korelowało tylko z jedną z zaprezentowanych przez R. Z. (1) wersji zdarzenia,

a mianowicie tą, w której podał, że w końcowej fazie zdarzenia oddziaływał na krtań A. M. nogą. Wprawdzie oskarżony podniósł, że relacjonując w taki sposób funkcjonariuszowi policji przebieg tego fragmentu własnego inkryminowanego zachowania, doprecyzował następnie, że przycisnął szyję pokrzywdzonego kolanem, a zatem anatomiczną częścią nogi. Tym niemniej należało podnieść, że w powszechnym rozumieniu przyciśnięcie określonej osoby lub rzeczy nogą oznacza, oddziaływanie na tę osobę lub rzecz stopą. O słuszności tego zapatrywania świadczyły najdobitniej same wyjaśnienia R. Z. (1). Wszak oskarżony dostrzegł potrzebę przeprowadzenia interpretacji własnej wypowiedzi wskazując, że formułując ją miał na myśli nie stopę, lecz kolano. Ogół tych okoliczności prowadził do ważnego spostrzeżenia, że skoro o oddziaływaniu stopą wyjaśnił sam R. Z. (1), a taki sam mechanizm spowodowania śmiertelnego obrażenia ciała A. M. został opisany przez W. G., to o przypadkowej zbieżności wyjaśnień tego pierwszego z wnioskowaniem przeprowadzonym przez ostatniego z nich, nie mogło być mowy.

Sąd podzielił zatem zapatrywanie biegłego W. G. co do mechanizmu spowodowania obrażeń ciała A. M., w szczególności tego, które skutkowało jego zgonem. Sąd nie dopatrywał się bowiem w zgromadzonych rzetelnie w niniejszym postępowaniu materiale dowodowym podstaw upoważniających do zakwestionowania wnioskovania biegłego, że oskarżony śmiertelnie uszkodził krtań pokrzywdzonego przez zadziaływanie na nią obutą stopą. O oddziaływaniu na pokrzywdzonego innym narzędziem tępokrawędzistym oskarżony nie nadmienił przecież w trakcie żadnej przeprowadzonej z jego udziałem czynności procesowej, co więcej, tego rodzaju narzędzia nie zabezpieczono. Wprawdzie R. Z. (1) podniósł, że w trakcie fizycznej konfrontacji z A. M. przyciskał jego głowę do siedziska ławki, tym niemniej wskazywał, że głowa pokrzywdzonego kontaktowała się z elementami ławki częścią potyliczną, a więc w sposób, który nie mógł skutkować zmiążdżeniem jego krtani. Przypomnieć zresztą w tym kontekście należało, że oskarżony jednoznacznie wskazywał, że pokrzywdzony przestał reagować dopiero, gdy leżał już na podłożu, a więc w końcowym fragmencie zdarzenia i że dopiero wówczas usłyszał on wydawany przez pokrzywdzonego specyficzny dźwięk charczenia. To zaś oznaczało, że we wcześniejszym etapie fizycznej konfrontacji R. Z. (1) i A. M., ten ostatni funkcjonował jeszcze prawidłowo.

Lek. med. W. G. w konkluzji opiniowania ustnego podniósł zatem całkowicie logicznie, że ani w wyjaśnieniach oskarżonego, ani w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, nie doszukał się żadnych treści, które mogłyby wskazywać, że do powstania śmiertelnego obrażenia ciała pokrzywdzonego doszło w innych okolicznościach aniżeli tych przyjętych w opinii pisemnej. Sąd, na co zwrócono już uwagę, w całości to zapatrywanie zaakceptował.

Nie zasługiwało natomiast na aprobatę wnioskovanie W. G. przedstawione w toku ustnego opiniowania, gdy wskazał, że wyniki badań genetycznych należącego do R. Z. (1) buta lewego pozwalały przypuszczać, że znajdował się na nim ślad genetyczny A. M.. W pisemnej opinii z dnia 2 czerwca 2015r. nr SL III K 51/15/B (...) w G. podniósł przecież jednoznacznie, że w zabezpieczonej na tym bucie mieszaninie nie można było wykluczyć obecności DNA pokrzywdzonego, zaś uzupełniając pisemnie to wnioskovanie, biegły ten w dniu 9 listopada 2015r. wywiódł, że nie zachodziła możliwość oszacowania mocy tego dowodu. To zaś oznaczało, że (...) w G. nie stwierdził, że w analizowanej mieszaninie znajdował się materiał genetyczny A. M. i przeciwnego ustalenia w oparciu o te dowody nie dało się wyprowadzić.

Zaprezentowana interpretacja opinii pisemnych (...) nie rzutowała jednak negatywnie na przeprowadzoną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, jako że na skutek oddziaływania oskarżonego obutą stopą na krtań pokrzywdzonego, ślad genetyczny tego ostatniego nie musiał się na tym narzędziu odwzorować. Nawet jednak przy przyjęciu, że tego rodzaju materiał genetyczny pokrzywdzonego zostałby naniesiony na but oskarżonego, to nie można było tracić z pola widzenia tego, że R. Z. (1) w obuwii, które miał założone w krytycznym momencie, chodził w późniejszym czasie. Ewentualnie istniejący na tym obuwii materiał genetyczny pokrzywdzonego mógł zostać zatem starty na skutek użytkowania tego obuwia przez oskarżonego.

Pełne, jasne i niesprzeczne były opinie – pisemna datowana na dzień 10 czerwca 2015r. oraz ustna uzupełniająca złożona w dniu 1 grudnia 2015r. – złożone przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w osobach W. D. i P. M.. Biegli odebrawszy bowiem od oskarżonego wywiad skonstatowali kategorycznie, że nie był on upośledzony umysłowo ani chory psychicznie, jednak był uzależniony od alkoholu i środków psychoaktywnych (w fazie abstynencji). W. D. i P. M.

wskazali także spójnie, że R. Z. (1) tempore criminis nie miał zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozumienia zarzucanego mu czynu, ani pokierowania swoim postępowaniem. Podczas opiniowania ustnego wywiedli biegli ponadto jednoznacznie, że deklaracje oskarżonego wysłowione w końcowej części wyjaśnień złożonych dnia 31 marca 2015r., nie zmieniały ich wnioski co do jego poczytalności. W. D. i P. M. spójnie i konsekwentnie wywodzili przecieź, że R. Z. (1) opisywał swoje zachowanie podjęte w krytycznym czasie w sposób logiczny, podał ponadto, z jakiego powodu zdecydował się zaatakować A. M.. Zasadnie zatem biegli wskazali, że przypisane oskarżonemu przestępcze zachowanie podjął on w sposób zborny i celowy. Skoro ponadto żadne okoliczności nie upoważniały do stwierdzenia, że doszło w tym czasie do zaburzeń stanu psychicznego oskarżonego, a kontakt z nim w czasie badania był dobry, to biegli psychiatrzy spójnie wskazali, że nie wystąpiły u opiniowanego żadne okoliczności, które negatywnie rzutowałyby na jego poczytalność. Oczywiście W. D. i P. M. wskazali, że fakt spożycia bezpośrednio przed popełnieniem przestępstwa przez R. Z. (1) alkoholu nieznacznie oddziaływał na jego poczytalność, jednak było to oddziaływanie typowe dla tej substancji, a więc mające odhmowujący wpływ na funkcjonowanie osoby odurzonej alkoholem. Nie budziło zatem zastrzeżeń wnioskowanie biegłych, co do tego, że oskarżony, który w przeszłości wielokrotnie spożywał alkohol, powinien był przewidzieć oddziaływanie na niego tej substancji.

Nie nasuwała też zastrzeżeń opinia złożona przez biegłą przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze z zakresu psychologii mgr M. G. (2) w toku rozprawy przeprowadzonej w dniu 1 grudnia 2015r. Biegła wskazała przecieź spójnie, że na podstawie wyników badań psychologicznych, które przeprowadziła z oskarżonym, stwierdziła, że miał on osobowość ekstrawertywną, a zatem chętnie nawiązywał kontakty z innymi osobami, jednak kontakty te były powierzchowne i skupiały się na zaspokajaniu jego własnych potrzeb. M. G. (2) podniosła też, że R. Z. (1) miał niską tolerancję na frustrację, a w przypadku poczucia zagrożenia, w szczególności, gdy działał w sytuacjach obniżonej kontroli racjonalnej związanej z zażyciem substancji psychoaktywnej, wyzwałać się w nim mogły zachowania gwałtowne i impulsywne.

Wskazania P. M. i W. D., co do tego, że R. Z. (1) był uzależniony od środków psychoaktywnych korelowały z nie budzącymi zastrzeżeń danymi zawartymi w datowanym na 17 czerwca 2015r. kwestionariuszu zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień w osobie Ż. L.. W treści tego kwestionariusza specjalistka stwierdziła przecieź jednoznacznie, że oskarżony zażywał nałogowo narkotyki od około 2 lat i że w chwili czynu znajdował się w fazie abstynencji.

Spójne były także opinie biegłego (...) (...) Centrum (...) we W. z dnia 12 czerwca 2015r., z których wynikało, że w próbkach krwi pobranych od R. Z. (1) i A. M. nie stwierdzono obecności środków odurzających ani substancji psychotropowych, a we krwi tego ostatniego występował alkohol etylowy w stężeniu 2,1 promila, zaś tego rodzaju substancja nie występowała we krwi pobranej od pierwszego z nich. O ile wyniki tych opinii w zakresie występowania w tych próbkach alkoholu nie sprzeciwiały się wyjaśnieniom oskarżonego, skoro przyznawał on, że wraz z pokrzywdzonym w godzinach nocnych 28 marca 2015r. spożywali alkohol, a proces metabolizacji tej substancji u oskarżonego mógł doprowadzić do tego, że w jego krwi ta substancja o godzinie 15:30 dnia 29 czerwca 2015r. już nie występowała. Niemniej jednak fakt, że zarówno u R. Z. (1), jak i u A. M. nie stwierdzono występowania tetrahydrokannabinoli lub ich metabolitów, wskazywał jednoznacznie, że wyjaśnienia tego pierwszego, gdy wskazywał, że bezpośrednio przed zdarzeniem palili marihuanę, nie mogły zostać zaaprobowane.

Mając na uwadze poczynione ustalenia sąd uznał, że R. Z. (1) realizując ustawowe znamiona przypisanego mu czynu zabronionego działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. M.. Oceniając stronę podmiotową towarzyszącą oskarżonemu w analizowanym momencie, przypomnieć należało, że w odniesieniu do tego zagadnienia jego wyjaśnienia nie były jednorodne. Nawet jednak uwzględnivszy fakt, że R. Z. (1) w jednej z zaprezentowanych wersji podał, że nastąpił nogą na szyję A. M., to jednak stwierdzić należało, że nie opisał on żadnych szczegółów tego fragmentu swego zachowania, ani też nie odniósł się do towarzyszących mu w tym momencie przeżyć psychicznych. Uwzględnivjąc jednak to, że dowód w postaci wyjaśnień nie powinien być w zakresie towarzyszących oskarżonemu przeżyć wolicjonalnych oceniany jako samodzielna podstawa ustaleń faktycznych, to relacje R. Z. (1) należało skonfrontować z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015r., III KK 276/14, LEX nr 1665738.

W judykaturze na ukształtowany został katalog okoliczności, jakie powinny zostać wzięte pod uwagę w procesie ustalania zamiaru towarzyszącego oskarżonemu o popełnienie zbrodni zabójstwa. W katalogu tym ujęto pobudki i motywy działania oskarżonego, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia, sposób działania, a zwłaszcza rodzaj użytego narzędzia, ilość i siła zadanych ciosów, umiejscowienie i charakter spowodowanych obrażeń, kierunek i głębokość ran - wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 lutego 2013r., II AKa 5/13, LEX nr 1289609, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006r., III KK 123/05, LEX nr 172208.

W tym właśnie kontekście stwierdzić należało, że R. Z. (1) przedsięwziął przypisane mu inkryminowane zachowanie w sposób nagły, co miało związek z tym, że ponawiane przez A. M. prośby o pożyczanie kilkudziesięciu złotych wzbudziły w oskarżonym irytację i w konsekwencji zdenerwowanie. Jeżeli zatem dostrzeże się to, że oskarżony nie lubił pokrzywdzonego, co było związane z tym, że w przeszłości dochodziło pomiędzy nimi do nieporozumień, a ponadto uwzględnij fakt, że R. Z. (1) znajdował się pod odhamowującym wpływem alkoholu, zaś po spożyciu tej substancji wykazywał on skłonność do zachowań gwałtownych i impulsywnych, a wreszcie weźmie się pod uwagę to, żaden dowód nie upoważniał do stwierdzenia, że przed podjęciem przestępczej aktywności oskarżony ją zaplanował, to ogół tych spostrzeżeń prowadził do wniosku, że nie działał on wówczas z premedytacją.

Dodać należało, że R. Z. (1) następując z dużą siłą obutą stopą na krtań bezbronny i leżący na znak na podłożu gruntowym A. M. bezsprzecznie przewidywał możliwość pozbawienia go życia. Rzecz bowiem w tym, że prawdopodobieństwo spowodowania śmierci człowieka w przypadku tego rodzaju drastycznego oddziaływania na delikatny organ mający zasadnicze znaczenie dla podtrzymania jego funkcji życiowych, jawi się jako bardzo wysokie. Mając zatem na względzie fakt, że oskarżony był w chwili czynu osobą poczytalną, a ponadto, jak sam wyjaśnił, uświadamiał sobie, że po alkoholu wykazuje skłonność do zachowań agresywnych, przyjąć należało, że subiektywnie z wysokim prawdopodobieństwem przewidywał nastąpienie tego zamierzonego przez niego tragicznego skutku. Co więcej, oskarżony nie zadał pokrzywdzonemu jednego tylko urazu, ale ich konfrontacja fizyczna, którą wywołał i w czasie której bezsprzecznie dominował fizycznie nad pokrzywdzonym, nie trwała bynajmniej krótko. Dodać należało, że R. Z. (1) jeszcze przed zadaniem A. M. śmiertelnego urazu obutą stopą, oddziaływał na jego szyję w bardzo stanowczy sposób, a mianowicie przez kilkadziesiąt sekund opierając cały ciężar swego ciała na kolanie umieszczonym na tym organie oraz dusząc pokrzywdzonego rękami.

Zarówno zatem obiektywne kryteria, jak i te, które w chwili czynu towarzyszyły R. Z. (1) prowadziły do wniosku, że miał on *tempore criminis* zamiar pozbawienia życia A. M., przy czym jego strona podmiotowa materializowała się w tym, że przewidując, iż może spowodować ten skutek, uświadamiał sobie taką możliwość jako wysoce prawdopodobną. O tym, że oskarżony uświadamiał sobie tego rodzaju wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia przypisanego mu skutku świadczyła zresztą nie tylko jego bierna postawa po zadaniu pokrzywdzonemu śmiertelnego urazu, gdy słysząc wydawany przez niego odgłos charczenia, który, jak trafnie ujął to biegły medyk sądowy, świadczył o tym, że pokrzywdzony konał, odszedł z miejsca zdarzenia nie podejmując żadnej aktywności zmierzającej do zapobiegnięcia skutkowi. Świadomość tego rodzaju towarzyszącą R. Z. (1) można było także dostrzec w tym, że powróciwszy w godzinach wczesnorannych dnia 29 marca 2015r. do miejsca zamieszkania, wyprał ubrania wierzchnie, w które był w krytycznym czasie przyodziany. Oskarżony uświadamiając sobie zatem doskonale, że z wysokim prawdopodobieństwem jego oddziaływanie na krtań pokrzywdzonego mogło wywołać tragiczny skutek, zmierzał zatem bezsprzecznie do zatarcia śladów, które mogłyby świadczyć o jego udziale w tym przestępstwie.

Sąd nie doszukał się jednak przekonujących argumentów, które uzasadniałyby przyjęcie, że działanie R. Z. (1) podjęte w krytycznym czasie determinowane było chęcią spowodowania śmierci A. M.. Oskarżony, na co zwrócono już uwagę, nie planował pozbawienia życia pokrzywdzonego, jako że towarzyszący mu zamiar powstał w sposób nagły. Jego motywacja ukierunkowana była zatem na zadanie dotkliwej fizycznej dolegliwości pokrzywdzonemu, co oskarżony ujął w osobliwy sposób wskazując, że zamierzał pokrzywdzonemu wpierdolić. Co więcej, R. Z. (1) zorientowawszy się, że A. M. po zadaniu mu urazu w krtań nie mógł nabrać powietrza, z jednej strony, nie przedsięwziął absolutnie żadnej aktywności zmierzającej do zapobiegnięcia nastąpienia tragicznego skutku. W ten właśnie sposób

R. Z. (1) zmanifestował, że godził się na śmierć A. M., a zatem, że jakkolwiek nie chciał nastąpienia tego tragicznego skutku, tym niemniej było mu to obojętne. Z drugiej jednak strony oskarżony nie podjął wówczas dalszych działań ukierunkowanych na definitywne pozbawienie życia pokrzywdzonego, a mianowicie nie zadawał mu dalszych urazów, które ten skutek wywołałyby jeszcze w czasie pobytu oskarżonego na miejscu zdarzenia. Wszak R. Z. (1) po zadaniu A. M. śmiertelnego urazu nie kontynuował stosowania wobec niego dalszej przemocy fizycznej.

Przed omówieniem zagadnienia związanego z subsumowaniem inkryminowanego zachowania R. Z. (1) pod przepisy prawa karnego materialnego, wskazać należało, że z uwagi na to, iż przypisane mu przestępstwo zostało popełnione przed dniem 1 lipca 2015r., a zatem zanim w życie weszła ustawa z dnia 5 listopada 2009r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, którą znowelizowano szereg przepisów karnomaterialnych, natomiast zapadłe rozstrzygnięcie opublikowano już w okresie obowiązywania tej nowelizacji, to rozważenia wymagało, którą ustawę należało zastosować do oceny poddanego pod osąd czynu zabronionego. Wprawdzie w treści art. 4§1 k.k. ustawodawca przewidział prymat stosowania ustawy obowiązującej w chwili orzekania, zastrzegł jednak zarazem, że pierwszeństwo stosowania tej ustawy zostaje wyłączone, gdy ustawa obowiązująca poprzednio jest względniejsza dla sprawy.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt sprawy i oceniając konkurencję obu ustaw w konkretnych okolicznościach niniejszego postępowania, stwierdzenia w pierwszej kolejności wymagało to, że sankcje przewidziane za przypisany R. Z. (1) typ czynu zabronionego nie uległy w wyniku analizowanej nowelizacji przepisów zmianie. Sąd miał jednak na względzie to, że wybór konkurujących ustaw powinien znajdować oparcie w ustaleniu, które dolegliwości, a zatem nie tylko sankcje, ale całokształt konsekwencji wynikających z zastosowania tych ustaw, były w określonej sytuacji prawnej względniejsze dla oskarżonych – wyrok Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 13 stycznia 1970r., V KRN 402/69, OSNKW 1970/4-5/37; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1996r., I KZP 2/96, OSNKW 1996/3-4/16. Rozważając zatem kwestię dolegliwości represji karnej grożącej R. Z. (1) przed nowelizacją przepisów oraz po tej nowelizacji, na pierwszy plan w tym kontekście wysuwała się zmiana odnosząca się do środków karnych w postaci obowiązku naprawienia szkody i nawiązki. O ile bowiem według stanu prawnego obowiązującego przed dniem 1 lipca 2015r. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody orzekano bez należności ubocznych, to znowelizowany art. 46§1 k.k. umożliwił orzeczenie również w przedmiocie odsetek. Co więcej, art. 46§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r. umożliwił orzeczenie nawiązki wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego i w kwocie nie przekraczającej 100.000zł, natomiast znowelizowany art. 46§2 k.k. dał możliwość orzeczenia tego środka karnego również na rzecz osób najbliższych dla zmarłego pokrzywdzonego do kwoty 200.000zł względem każdego z uprawnionych podmiotów. To zaś sprawiało, że zastosowanie wobec R. Z. (1) znowelizowanych przepisów materialnego prawa karnego stanowiłoby pogorszenie jego sytuacji prawnej, względem tej, jaka w tym zakresie została wobec niego ukształtowana przy zastosowaniu ustawy dawnej.

Rzecz jasna sąd dokonawszy wyboru ustawy względniejszej zastosował ją względem wszystkich zapadłych wobec R. Z. (1) rozstrzygnięć. Fakt, że jedynie w pkt. II i III części dyspozytywnej wyroku przywołano art. 4§1 k.k., wynikał tylko tego tylko, że przepisy, które powołano w pozostałych punktach tej części wyroku, nie zostały znowelizowane w okresie od daty popełnienia przez oskarżonych czynu zabronionego, do daty wyrokowania.

Przypisanym R. Z. (1) zachowaniem wyczerpał on zatem ustawowe znamiona zbrodni z art. 148§1 k.k. Wszak na skutek jego inkryminowanego zachowania polegającego na stosowaniu zróżnicowanej fizycznej przemocy wobec pokrzywdzonego powstały na jego ciele zarówno liczne powierzchowne obrażenia, lecz także obrażenie śmiertelne w obrębie jego krtani, które skutkowało jego zgonem.

Żadne okoliczności towarzyszące inkryminowanemu zachowaniu R. Z. (1) nie wskazywały na to, że popełnił on przypisany mu czyn pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, ani też, że działał on wówczas w ramach kontratypu obrony koniecznej. Oskarżony wskazywał przeciwko stanowczo, że pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, który nawet w trakcie fizycznej konfrontacji nie podejmował agresywnych zachowań, a jedynie nieudolne działania obronne, jak i że w krytycznym czasie miał nad nim fizyczną przewagę. Uwzględnić ponadto w tym kontekście należało, że przyczyna, która wywołała gwałtowne zachowanie R. Z. (1) była błaha. Wszakże

oskarżony wyjaśnił, że zdecydował się zaatakować pokrzywdzonego, dlatego że go nie lubił i dlatego, że pokrzywdzony zdenerwował go ponawiając uporczywie prośby o pożyczanie pieniędzy. Bezsprzecznie zatem gwałtowne zachowanie R. Z. (1) podjął w sytuacji, w której A. M. w żadnej mierze mu nie zagrażał.

Wymierzając R. Z. (1) karę uwzględniono jako okoliczność obciążającą wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu będący wypadkową sposobu działania oskarżonego oraz okoliczności i warunków, w jakich jego działanie miało miejsce.

Należało wprawdzie zauważyć, że zachowanie przypisane R. Z. (1) charakteryzowało się umyślnością w postaci zamiaru ewentualnego i że jego strona podmiotowa ukształtowała się w sposób nagły. Tym niemniej nie można było tracić z pola widzenia tego, że podjął on inkryminowaną aktywność z błahego powodu i wobec osoby młodej, którą ponadto znał od wielu lat i z którą utrzymywał sporadyczne kontakty towarzyskie. Zauważyć ponadto należało, że A. M. przed atakiem nie tylko nie konfrontował się fizycznie z R. Z. (1), ale nawet w żaden sposób nie prowokował tej fizycznej konfrontacji, zaś w czasie zdarzenia podejmował jedynie nieudolne próby obrony, które w żadnym momencie nie przełamały fizycznej przewagi oskarżonego. Pomimo tych wszystkich okoliczności oskarżony nie zaprzestał stosowania przemocy wobec pokrzywdzonego, a uczynił to dopiero zadawszy przeciwnikowi śmiertelny uraz powodując tym samym ogromną, nieodwracalną tragedię.

Obciążała R. Z. (1) również okoliczność, że przestępczą aktywność podjął znajdując się pod wpływem alkoholu, chociaż doskonale uświadamiał sobie, że spożywszy tę substancję ma skłonności do podejmowania zachowań agresywnych, w tym do stosowania przemocy.

Nie można było też tracić z pola widzenia tego, że R. Z. (1) przed popełnieniem przypisanej mu zbrodni prowadził tryb życia, który urągał zasadom współżycia społecznego. Dość stwierdzić, że uzależnił się on od alkoholu i narkotyków, a pod wpływem tej pierwszej substancji wchodził w konfrontacje fizyczne z postronnymi osobami. Co więcej, oskarżony w okresie poprzedzającym przypisane mu inkryminowane zachowanie nie wykonywał stałej pracy zarobkowej, chociaż nie miał przeciwwskazań do wykonywania zajęć, które nie obciążałyby nadmiernie jego kręgosłupa.

Łagodząco na ocenę społecznej szkodliwości przypisanego R. Z. (1) czynu zabronionego wpływało natomiast to, że w toku postępowania częściowo przyznawał się do jego popełnienia i także częściowo złożyli wiarygodne wyjaśnienia. Co więcej, oskarżony wyrażał w toku postępowania skruchę za spowodowany skutek i zdaniem sądu nie była to jedynie deklaracja blankietowa, a rzeczywista, co wynikało zapewne z tego, że po czasie z refleksją spojrzął na swoje przestępcze zachowanie dostrzegając, jak drastyczny i nieodwracalny skutek spowodował.

Zdaniem sądu wymierzona R. Z. (1) kara 14 lat pozbawienia wolności stanowić będzie dla niego dolegliwość współmierną do stopnia jego zawinienia spełniając swoje zadania tak wobec oskarżonego, jak i w zakresie społecznego oddziaływania sankcji. W ocenie sądu sankcja ta we właściwy sposób uwzględniała występujące w sprawie okoliczności obciążające oraz okoliczności łagodzące, przy zdecydowanej jednak przewadze tych pierwszych. Orzeczona kara powinna uzmysłowić R. Z. (1) nieopłacalność łamania prawa i stanowić dla niego przestrożę na przyszłość. Realizując zadania w zakresie prewencji generalnej wymierzona oskarżonemu sankcja powinna natomiast doprowadzić każdego do przeświadczenia, że osoba dopuszczająca się przestępstwa podlega nieuchronnej karze.

Stosownie do brzmienia art. 46§1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r. – w zw. art. 4§1 k.k. orzeczono również wobec R. Z. (1) środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody zobowiązując go do zapłaty na rzecz B. D. kwoty 50.000zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę. Na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w treści art. 446§4 k.c., wpływa szereg okoliczności, a przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i najbliższego członka jego rodziny – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014r., IV CSK 374/13, LEX nr 1438653.

Bezsprzecznie B. D. była silnie emocjonalnie związana z A. M., na co stanowczo zwróciła uwagę w toku niniejszego postępowania. Nie można było także tracić z pola widzenia tego, że przed śmiercią A. M. mieszkał z B. D., że osoby te wzajemnie się wspierały. Te okoliczności spowodowały, że po śmierci pokrzywdzonego jego matka odczuwała silne poczucie osamotnienia, pustki i właśnie z powodu zgonu najbliższej dla nie osoby musiała korzystać z pomocy psychologa i psychiatry. Gdy dodatkowo zwróci się uwagę na to, że A. M. w chwili śmierci miał ukończone zaledwie 29 lat, pomagał matce w utrzymaniu wspólnie zajmowanego mieszkania w czasie jej nieobecności w kraju, to narzucało się spostrzeżenie, że kwota zasądzona na jej rzecz zadośćuczynienia nie mogła być symboliczna. Sąd mając na względzie fakt, że śmierć człowieka nie podlega żadnej wycenie, uznał, że właściwą reakcją na popełnione przez R. Z. (1) przestępstwo będzie zasądzenie od niego na rzecz B. D. kwoty 50.000zł.

Stosownie do brzmienia art. 63§1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r. – w zw. art. 4§1 k.k. - zaliczono R. Z. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 marca 2015r. do dnia 1 grudnia 2015r., przy czym przyjęto, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi pozbawienia wolności.

Na podstawie natomiast art. 230§2 k.p.k. zwrócono R. Z. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazach dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Drz 514/15 - 515/15, 517/15 – 521/15, zaś K. D. zwrócono dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Drz 522/15 – 529/15, jako że stały się one zbędne dla niniejszego procesu.

Stosownie zaś do brzmienia art. 624§1 k.p.k. sąd zwolnił R. Z. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu. Zauważenia przecież wymagało to, że oskarżony nie dysponował żadnym podlegającym spieniężeniu majątkiem, od kilku miesięcy przebywał w warunkach izolacyjnych, przed osadzeniem nie wykonywał stałej pracy zarobkowej, a na jego utrzymaniu pozostawała dwójka małoletnich dzieci. Zaprezentowane okoliczności uzasadniały zatem przyjęcie, że nie dysponował on możliwościami majątkowymi, które zagwarantowałyby by mu zdolność poniesienia kosztów niniejszego postępowania bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i rodziny.